

Miasto zmierzy smog przy tunelu POW. Będą trzy nowe czujniki

data aktualizacji: 2019.03.12



Trzy dodatkowe czujniki do pomiaru jakości powietrza pojawią się jeszcze przed zakończeniem budowy tunelu POW. Eksperti z Politechniki Warszawskiej wytypowali lokalizacje, pozostaje jeszcze wybór i zakup urządzeń. To odpowiedź miasta na odrzucenie przez wojewodę skargi dotyczącej braku filtrów w pozwoleniu na budowę obwodnicy.

Ursynowianie nie mogą się doczekać zakończenia budowy Południowej Obwodnicy Warszawy, która przecina dzielnicę na dwie części i wiąże się - jak każda wielka inwestycja - z uciążliwościami. Zegar tyka, tunel ma zostać oddany do użytku w trzecim kwartale 2020 roku, czyli za półtora roku.

Mieszkańców niepokoi nierozstrzygnięta sprawa filtrów na wyrzutniach tunelu POW. Dwie 15-metrowe wieże będą odprowadzać powietrze z wewnątrz. Choć wykonawca inwestycji Astaldi wielokrotnie zapewniał, że normy jakości powietrza wokół wylotów tunelu nie będą przekroczone (zgodnie z badaniami, jedna wyrzutnia spalin ma emitować średniorocznie 0,7 mikrograma cząsteczek pyłów zawieszonych PM2,5 na metr sześcienny powietrza), to organizacje społeczne z Ursynowa walczą o zapewnienie filtrów już od pierwszego dnia funkcjonowania nowego odcinka trasy S-2. Na razie Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju zapowiada, że filtry na pewno zostaną zainstalowane, choć nie od razu.

- Mając na względzie oczekiwania społeczne wykonawca przewidział dla tunelu rozwiązania

zapewniające rezerwę miejsca (w wentylatorniach pod wyrzutniami) do przyszłościowego montażu urządzeń oczyszczających powietrze w przypadku, gdy zajdzie taka konieczność. Te działania w ocenie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w sposób właściwy zabezpieczają zarówno interes mieszkańców, jak i inwestora - przekonuje Zbigniew Przybysz z resortu.

7 grudnia 2018 roku minister rozwoju i inwestycji odrzucił skargę miasta ze stycznia 2018 roku na wydanie pozwolenia na budowę POW (tzw. ZRiD) bez konieczności zamontowania filtrów powietrza. Ale jak podkreśla resort:

W zakresie konieczności montażu filtrów spalin w tunelu, decyzja Wojewody Mazowieckiego została utrzymana w mocy, co oznacza, że montaż urządzeń oczyszczających powietrze uzależniony będzie od wyników przeprowadzonej analizy porealizacyjnej.

Dla ursynowian oznacza to nie mniej, nie więcej tylko czekanie nawet rok na decyzję w sprawie instalacji filtrów. Analiza porealizacyjna ma zostać przeprowadzona "jak najszybciej", ale rozpocznie się ona - jak sama nazwa wskazuje - po zakończeniu budowy tunelu POW, czyli w trzecim kwartale 2020 roku.

Miasto: Będą dodatkowe czujniki

Począwszy od 2017 roku jakość powietrza na Ursynowie znów się pogarsza. Wg pomiarów stacji Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska zlokalizowanej przy ul. Wokalnej, średnia roczny poziom pyłów zawieszonych PM_{2,5} (najbardziej szkodliwych) wynosił: 28,8 ug/m³ w 2012 roku, 23,6 w 2013 roku, 23,7 w 2014 r., 21,3 w 2015 roku, 18,8 w 2016 r., 20,9 w 2017 i 22 ug/m³ w 2018 roku.

Poziom zanieczyszczenia powietrza niepokojąco zbliża się więc do normy - 25 ug/m³ średniorocznie. A przypomnijmy, stacja automatycznych pomiarów przy ul. Wokalnej bada "tło miejskie", czyli poziomy zanieczyszczeń w środku osiedla mieszkaniowego, z dala od dróg. W dodatku w 2020 roku wchodzi nowe normy i w przypadku PM_{2,5} będą wynosić 20 ug/m³.

Miasto, po odrzuceniu skargi na decyzję wojewody, nie odwołało się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Ma zupełnie inny plan. Chce umieścić na Ursynowie więcej nowych stacji pomiarowych, które będą monitorować sytuację jeszcze przed zakończeniem budowy POW i stworzyć alternatywny system do tego, który muszą utworzyć drogowcy. Nowe czujniki mają się pojawić w ramach budowy miejskiej systemu monitoringu jakości powietrza, w ramach którego w całej Warszawie pojawi się ok. 100, a w miejscowościach podwarszawskich ok. 50 stacji. Zapowiadał go w grudniu prezydent Rafał Trzaskowski.

W okolicy tunelu POW planowany jest montaż trzech urządzeń: w okolicy urzędu dzielnicy przy al. KEN 61, w rejonie przedszkola przy ul. Hawajskiej 7 oraz w rejonie przedszkola przy Małcużyńskiego 4.

- Lokalizacje zaproponowali eksperci z Politechniki Warszawskiej. Po dokładnej analizie zadecydujemy, czy urządzenia pojawią się dokładnie w tych punktach - mówi Dominika Wiśniewska z urzędu miejskiego.

Szacowany koszt jednego urządzenia do mierzenia pyłów zawieszonych i PM₁₀ i PM_{2.5} oraz dwutlenku azotu to 10-12 tys. złotych. Przetarg na urządzenia miał się odbyć już w listopadzie ubiegłego roku, ale miasto odłożyło go na ten rok. Trwają cały czas analizy, bo urzędnicy nie są

pewni jakie urządzenia mają kupić. Prawdopodobnie więc, czujniki dotrą na Ursynów dopiero w 2020 roku, a więc tuż przed oddaniem trasy do użytku.

- Największy sens ma montaż czujników przed oddaniem trasy do użytku. Moglibyśmy porównać jakość powietrza przed i po oddaniu tunelu, a także sprawdzać czy analizy drogowców dotyczące zasadności montowania filtrów są przeprowadzane właściwie - mówi Robert Kempa, burmistrz Ursynowa.

Przypomnijmy, także inwestor trasy POW, czyli Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, ma obowiązek wykonania rocznego, całodobowego pomiaru zanieczyszczeń na wyrzutniach z tunelu POW, po ich uruchomieniu. Drogowcy mają badać stężenie dwutlenku azotu, benzenu oraz pyłów PM10 i PM2,5. Tak postanowił Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Warszawie, w ponownym postępowaniu w sprawie oceny oddziaływania na środowisko. To właśnie dzięki wynikom tych analiz dowiemy się (prawdopodobnie w 2021 roku), czy konieczny jest montaż filtrów na wyrzutniach tunelu.

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/miasto-zmierzy-smog-przy-tunelu-pow-beda-trzy-nowe-czujniki,11673.htm>